

STANISŁAW MROZIK

ur. 1921; Miłocin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, praca w szpitalu, okupacja niemiecka, lotnictwo, samoloty Po-2, samoloty Piper

W czasie okupacji pracowałem u Niemców w szpitalu, później wróciłem do lotnictwa

W czasie okupacji dostałem skierowanie, nakaz pracy do szpitala i tam spełniałem rolę mechanika, bo dużo rzeczy umiałem. Byłem, jak to później nazywali „złota rączka”. Robiłem wszystko, bo u Niemców nie było wyjątków, że jesteś elektrykiem, mechanikiem, co było potrzeba – to trzeba było robić. Także nawet i na sali pomagałem przy chorych, bo tak urządzono oddział, że był dla niemieckiego wojska, a połowa szpitala została dla Polaków. No i mnie oczywiście w dużej mierze posyłali na ten oddział, bo w czasie szkoły, w klasie siódmej, weszły w życie dwa języki, trzeba było się uczyć, który chciał to niemiecki, a który chciał to francuski. Ja [wybrałem] niemiecki, ale co tam było, niewiele się nauczyłem, ale coś niecoś już tam człowiek wiedział. To właśnie tam się dostałem – do szpitala i tam pracowałem do [końca wojny]. [Następnie] zgłosiłem się do Departamentu Lotnictwa Cywilnego w Warszawie na ulicy Hożej 20, na drugim piętrze, gdzie przed wojną też byłem. Po wojnie składałem tam egzamin na pilota turystycznego, bo oni szykowali takich jak ja do pracy w Locie, ale przekazali mnie na Świdnik do Aeroklubu Lubelskiego, i tam musiałem chodzić, dojeżdżać do Świdnika na treningi. Przeprowadzałem treningi różnego typu, na różnych samolotach, oczywiście szkoleniowych. Także pierwsze, które nam Związek Radziecki podarował, to były kukuruźniki, tzw. Po-2, a potem były różne, już polskie zaczęli produkować, a w końcowej fazie przyszły samoloty, które były produkowane w Stanach Zjednoczonych o nazwie Piper, jednopłaty, dwuosobowe, z kabiną zamkniętą. Oczywiście i do niego miałem przydział. Na nim dużo właśnie trenowałem, ale zachorowała mi żona bardzo poważnie i musiałem niestety z tą przyjemnością – która mnie pociągała od dziecka niestety się pożegnać. Zacząłem pracować tylko i wyłącznie w swoim zawodzie, no i w tym zawodzie pracowałem cały czas, aż do czasu przejścia na emeryturę. Ale w tym czasie jak pracowałem, oczywiście dużo rzeczy się nauczyłem, dużo rzeczy robiłem.

Data i miejsce nagrania	2014-05-12, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota, Paulina Litka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"